Nr. 115 | Nakłytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, sobota 21-go maja 1927 | Rok X

# DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ



CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . . . „ 4·50
za granicą . . . . . . . „ 6·50
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
**20 groszy**
na prowincjonalnych dworcach
**24 gr.**
Redakcja i Administracja: Lwów, Zykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: JAN SZCZYREK

# Precz z wyborami kurjalnymi do samorządów!

## Obrady światowej konferencji gospodarczej.

GENEWA, 19. maja. (Pat.). Szw. Ag. Tel. We czwartek rano światowa konferencja gospodarcza zajmowała się w dalszym ciągu pracami koordynacyjnemi. Powszechną uwagę zwracały rezolucje przedstawione przez amerykański kongres handlowy w Waszyngtonie, w którym uczestniczyło 21 państw obu kontynentów amerykańskich. Rezolucje te wskazują z jednej strony, w jaki sposób doktryna Monroego ma być przeniesiona na teren gospodarczy, podczas gdy jednocześnie w aneksie podkreślono solidarność wszystkich narodów na terenie gospodarczym. Rezolucje te omawiają sprawę możliwości zniesienia barjer celnych oraz szereg innych problematów, którymi zajmuje się światowa konferencja gospodarcza.

### Żądanie delegacji sowieckiej.

GENEWA, 19. maja. (Pat.) Jak słychać w kołach światowej konferencji ekonomicznej, sowiecka delegacja handlowa ma domagać się, aby w sprawozdaniu z obrad konferencji stwierdzono wyraźnie współistnienie obu systemów gospodarczych, kapitalistycznego i komunistycznego i aby zarazem zamieszczono w niem zlecenie, aby oba systemy zgodnie współpracowały. Jednocześnie delegacja sowiecka daje dość wyraźnie do zrozumienia, że o ile to żądanie nie będzie przyjęte, oraz o ile oba zastrzeżenia nie będą włączone do sprawozdania, to ma ona natychmiast wyjechać z Genewy. Ponieważ żądanie delegacji sowieckiej nosi charakter zasadniczy, interesujący wszystkich członków konferencji, przeto prawdopodobnie zajmie się nim plenarne zebranie tej konferencji.

GENEWA, 19. maja. (Pat.). Havas. Przewodniczący międzynarodowej konferencji ekonomicznej Theunis oświadczył dziś rano, że o ile opracowywane obecnie rezolucje nie wywołają dyskusji na posiedzeniu plenarnem, prace konferencji zakończyłyby się w poniedziałek wieczorem.

## Żadnych ustępstw dla Niemiec.

### Porozumienie między Briandem i Chamberlainem.

PARYŻ, 19. maja. (Pat.). Londyński korespondent „Petit Parisienne" wita z zadowoleniem okoliczność, że Briand i Chamberlain znaleźli nowe wielkie możliwości rozwoju entente cordiale. Korespondent „Matina" zaznacza, że Chamberlain zdawał się skłaniać do stanowiska, iż nie może uczynić żadnych ustępstw w sprawie okupacji Nadrenji, dopóki nie zostaną przez Rzeszę wykonane i stwierdzone jej zobowiązania. Zastanawiając się nad ewentualnością, w której Anglja w swej walce przeciw Moskwie mogłaby się skłaniać do żądania od Francji pewnych ofiar na rzecz Nadrenji w celu uchronienia Niemiec od pokus wschodnich „Echo de Paris" zauważa: Jest rzeczą oczywistą, że nie moglibyśmy towarzyszyć Anglji na tej drodze. „Ere Nouvelle" zaznacza, że związek francusko-angielski jest koniecznością europejską.

WIEDEŃ, 19. maja. (AW). „W. Abendblatt" donosi z Paryża, że Briand i Chamberlain porozumieli się już w tym duchu, że przed spełnieniem zobowiązań przyjętych przez Niemcy w sprawie zniesienia twierdz wschodnich niema mowy o żadnych koncesjach co do okupacji Nadrenji. Obaj ministrowie doszli do przekonania, że zbytnia ustępliwość wobec Niemiec nie byłaby w obecnej chwili wskazaną, bo Niemcy objawiają skłonność do niespełniania swych zobowiązań.

## Nowy rząd w Austrji.

WIEDEŃ, 19. maja. (Pat.). Nowo wybrana austrjacka Rada Narodowa dokonała na swojem dzisiejszem posiedzeniu 94 głosami przeciw 70 wyboru nowego rządu. — Skład nowego rządu jest następujący: Kanclerz Dr. Seipl, wicekanclerz Hartleb, oświata Schnitz, opieka społeczna Resch, skarb Kinbock, rolnictwo Thaler, handel i przemysł Scharff, wojsko Vangoin, minister bez teki Dr. Dinghofen. Kanclerz Seipl oświadczył w imieniu nowego rządu, że wybór przyjmuje.

### ORDERY CZESKIE DLA MINISTRÓW POLSKICH.

WARSZAWA, 19. maja. (Pat.). Poseł zwyczajny i minister pełnomocny republiki czechosłowackiej Dr. Girsa wręczył dziś p. wicepremierowi Dr. Bartlowi oraz ministrowi spraw zagranicznych Dr. Zaleskiemu i inż. Kwiatkowskiemu wielką wstęgę Białego Lwa.

### POWRÓT DO FRANCJI.

LONDYN, 19. maja. (Pat.). Prezydent Doumergue i minister Briand odjechali do Francji. Przed odjazdem zwiedzili jeszcze narodową galerję sztuki.



## Terror kliki Partji Pracy.

WARSZAWA, 19. maja (tel. wł.). Pracownicy pocztowi z Krakowa żyją od dłuższego czasu pod prawdziwym terrorem kliki, która ni stąd ni zowąd dorwała się do wpływów, dzięki temu, że nazwała się „Kołem pocztowem Partji Pracy", na czele której stoi niejaki p. Kusianowicz.

Całe to towarzystwo, ściśle pomajowych piłsudczyków, napełniło stosunki koleżeńskie wśród pocztowców, intrygami, oszczerstwami, denuncjacjami, groźbami pozbawienia posady i t. d.

W sprawie tej przybyła dziś do Warszawy delegacja pocztowców i odbyła konferencję z Prezydjum CKW. ZPPS. i Komisji Centr. Zw. Zaw. — Delegacja zwróci się do ministra Miedzińskiego.

### POSIEDZENIE C. K. W. 25 BM.

WARSZAWA, 19. maja. (tel. wł.) Najbliższe posiedzenie C. K. W. odbędzie się w środę 25. b. m. o godz. 4.30 w lokalu Z. P. P. S. Na porządku dziennym sytuacja polityczna wobec sesji Rady Naczelnej.

—:::—

### SPRAWY PRAWNICZE NA KONFERENCJI MIN. MEYSZTOWICZA I WICEMIN.

WARSZAWA, 19. maja. (tel. wł.) Dziś w prezydjum Rady min. odbyła się konferencja ministra Meysztowicza i wiceministrów Cara i Jaroszyńskiego, oraz szefa biura prasowego przy Prezydjum Rady min. dr. Piętaka. Przedmiotem obrad były ogólne sprawy prawnicze.

—:::—

### ODEZWA POSŁÓW SZAPIELA, SZAKUNA I BONA.

WARSZAWA, 19. maja. (tel. wł.) Radykali partji włościańskiej, ziem białoruskich, utworzonej przez posłów Szakuna, Szapiela, i Bona, którzy wystąpili z Niez. Partji Chłop. wydali odezwę, w której obszernie motywują powody, które ich skłoniły do opuszczenia N. P. Chł. oraz rozwijają program nowo utworzonej partji.

# Jak wygląda kurjalna ordynacja wyborcza do samorządów?

## Precz z wyborami kurjalnymi!

III.

(Dokończenie).

Art. 19. mówi o komisji wyborczej, która składa się z naczelnika gminy, lub jeddego asesora, lub przysiężnych, jako przewodniczącego i z czterech do tego przez naczelnika gminy powołanych wyborców.

Art. 20. Każda kurja wyborcza zgromadza się osobno, najpierw wybiera trzecia, potem druga, nakoniec pierwsza kurja. Każdy wyborca może wybierać z całego grona obieralnych członków gminy, bez względu na to, do którego koła należą.

Art. 21. Wybory odbywają się publicznie.

Art. 22. Jeden z członków komisji powołuje do głosowania wyborców według porządku, w jakim są zapisani na liście wyborczej. Wyborcy nieobecni podczas wywołania, mogą głosować dopiero po odczytaniu całej listy.

Art. 23. Każdemu wyborcy wolno głosować ustnie lub pisemnie.

Art. 24. Przy głosowaniu ustnem komisja zapisuje w obecności wyborcy nazwiska przez niego wymienione, przy głosowaniu kartkami, zapisze obok nazwiska wyborcy, że oddał kartkę. Kartki aż do obliczania zostają w naczyniu, do którego je wyborcy składają.

Art. 25. Po odebraniu głosów od wszystkich obecnych wyborców, przewodniczący komisji ogłasza wybory za skończone, poczem następuje obliczenie głosów.

Art. 26. W każdej kurji wyborczej, ci którzy otrzymali największą ilość głosów na radnych, mają być uznani radnymi, którzy otrzymali największą ilość głosów na zastępców, mają być uznani zastępcami. Przy równej ilości głosów rozstrzyga los.

Jeżeli wybrany nie przyjmuje wyboru, lub niema prawa wybieralności, wchodzi następny kandydat, który otrzymał największą ilość głosów.

Po ukończeniu wyborów we wszystkich kurjach, naczelnik gminy ogłasza nazwiska wybranych. Przeciw postępowaniu przy wyborach zarzuty mają być wniesione do dni ośmiu po ukończeniu wyborów do naczelnika gminy, który w przeciągu dni trzech winien je przedłożyć województwu do ostatecznego rozstrzygnięcia. Jeżeli nie zostały wniesione zarzuty lub zostały odrzucone, rada przystępuje do wyboru zwierzchności.

Ponieważ nie ma terminu, kiedy województwo ma załatwić protest wyborczy, za czasów austrjackich sprawy te latami zalegały.

CZWARTA KURJA.

Krakowska Komisja Likwidacyjna wprowadziła nast. krótkim rozporządzeniem z 10. grudnia 1918 czwartą kurję wyborczą:

Chcąc zapewnić warstwom społecznym nie mającym dotąd prawa wyborczego do Rad gminnych, reprezentację w tychże Radach, postanowiła Polska Komisja Likwidacyjna na posiedzeniu z dnia 23. listopada 1918 dodać do obecnych trzech Kół wyborczych czwarte Koło, liczące tyle mandatów, ile ich miało dotychczasowe jedno Koło wyborcze.

1) Prawo wyborcze w czwartem Kole wyborczem uzyskują pełnoletni obywatele bez różnicy płci, nie mający prawa wyborczego w dotychczasowych trzech Kołach wyborczych, a zamieszkali w gminach od roku, licząc od dnia rozpisania wyborów.

Wobec powyższych postanowień powołano do Rad miejscowych mogą być także kobiety, a nadto także obywatele byłego Królestwa Polskiego oraz Poznańskiego.

— — — — — — —

Powyższa ustawa jest sprzeczna z duchem i treścią konstytucji polskiej, która mówi, że „wszyscy obywatele są równi wobec prawa“, że „Rzeczpospolita polska nie uznaje przywilejów“, a „praca (nie wysokość opłacanego podatku) jest główną podstawą bogactwa Rzeczypospolitej“.

W praktyce okaże się, że kilku wyborców z kurji pierwszej będzie wybierać tą samą ilość radnych, co kilkuset lub parę tysięcy w kurjach innych.

Wybory we wszystkich kurjach są większościowe, a nie proporcjonalne, aby więc uzyskać jakiś mandat, trzeba zawierać najpotworniejsze kompromisy; tylko figurowanie na wspólnych listach z burżuazją i koltunerją daje szanse wyboru. Ponieważ wojewodowie w kilku punktach „poprawili“ ustawę, aby nie była tak karykaturalną, całe wybory będą musiały być unieważnione. Wystarczy wnieść skargę do Trybunału Administracyjnego, a ten niewątpliwie obali całe rozporządzenie wyborcze.

Zorganizowana klasa pracująca użyje wszystkich środków, aby do takich wyborów nie dopuścić.

—:::—

# Protest rosyjski

### z powodu rewizji w handlowem przedstawicielstwie w Londynie.

MOSKWA, 19 5. Rząd sowiecki przedłożył wczoraj w Londynie notę protestacyjną następującej treści:

„Rząd sowiecki oświadcza kategorycznie, że dalsze utrzymywanie stosunków, handlowych jest możliwe tylko pod warunkiem, że rząd angielski będzie dokładnie wypełniał tekst umowy handlowej i zagwarantuje gospodarczym organom Unji sowieckiej spokojną i rzeczową pracę. Rząd sowiecki z równą stanowczością oświadcza, że nie może zgodzić się na to, aby przeprowadzanie operacji handlowych było uzależnione od przypadkowych wewnętrzno-politycznych kombinacji w Anglji, od manewrów wyborczych, albo fantastycznych planów tego czy owego ministra. Rząd sowiecki uważa, iż ma prawo domagać się od rzadu angielskiego jasnej i niedwuznacznej odpowiedzi, z której będzie można wyciagnąć odpowiednie wnioski. Uważa, że ma prawo postawić żadanie, aby rząd W. Brytanji z powodu naruszenia traktatowych zobowiązań, z powodu obrażenia rządu sowieckiego i z powodu szkód, wyniklych skutkiem działalności policji, dał satysfakcję.

Rząd sowiecki podczas rokowań o zawarcie traktatów handlowych ze szczególnym naciskiem stawia żądanie, aby jego agentom handlowym zagranicą była zapewniona pełna nietykalność. Zasada ta, przyjęta przez prawie wszystkie państwa, z któremi rząd sowiecki utrzymuje stosunki, a znajdująca swój wyraz wyraz również w art. 5 traktatu sowiecko-brytyjskiego z r. 1921.

ZOSTAŁA PRZEZ WŁADZE BRYTYJSKIE NAJBRUTALNIEJ PODEPTANA.

Jeżeli według traktatu z r. 1921 oficjalny przedstawiciel handlowy Unji sowieckiej ma prawo do prowadzenia szyfrowej korespondencji, to jest jasne, iż do tej korespondencji pod żadnym warunkiem niewolno wglądać urzędnikom innego państwa bez zgody przedstawiciela rosyjskiego.

Wzmocniona w ostatnim czasie i przez członków brytyjskiego rzadu popierana niebywale wroga agitacja zmusza rzad sowiecki do zapytania z całym naciskiem rzadu brytyjskiego, czy życzy sobie dalszego utrzymywania stosunków handlowych z Rosją. Rząd sowiecki domaga się jasnej, niedwuznacznej odpowiedzi“.

T. CALVIN.

# TRZECI POKÓJ.

Algeron B. Vanderlip wyskoczył z eleganckiej limuzyny.

— Za godzinę wrócę — rzucił szoferowi i wszedł do domu chińczyka, Fung-China. Szybkim krokiem zmierzył pierwszy, prawie zupełnie pusty pokój. W drugim kilka razy potknął się o dywany. Wreszcie stanął przed drzwiami, wiodącemi do trzeciego pokoju. Zapukał:

— Czy to ty, Algy? — usłyszał głos z wewnątrz.

— Hanni, otwórz, to ja. Drzwi otworzono. Vanderlip musiał się nisko pochylić, by złożyć pocałunek na małej, delikatnej rączce. Drzwi zamknęły się, i zasunięto je na rygiel.

Mac Cribben, szofer, niecierpliwił się nie na żarty. 2 godziny już minęły, a pan jego nie wracał.

Od tygodnia tu przyjeżdżali, ale za każdym razem po godzinie jechali do śródmieścia. A dzisiaj? Mac Cribben postanowił poszukać swego pana.

Zdziwił się, nie widząc nikogo w pierwszym pokoju. Szedł więc dalej. Dopiero w trzecim przez uchylone drzwi ujrzał młodą chinkę, siedzącą przy stole. Nigdy w życiu jeszcze nie widział tak pięknej dziewczyny! Ledwo jednak przestąpił próg pokoju, gdy światło zgasło, a sam poczuł, iż podłoga usuwa się pod nim.

* * *

Dzień przed wyżej opisanemi wypadkami Tim Burck został wypuszczony z więzienia. Nie przelał coprawda jeszcze nigdy krwi ludzkiej, był jednak notorycznym, niepoprawnym złodziejem. 10 lat w Sing-Sing! A przecież nie zamierzał zmieniać trybu życia; miał nadzieję, iż uda mu się wielki „coup“. A potem już do końca będzie wiódł życie uczciwego człowieka. I szczęście sprzyjało Burckowi. W jakiejś gospodzie usłyszał, iż młody Vanderlip, który po ojcu odziedziczył 200 milj. dolarów, zakochał się w młodej chince, córce Fung-China. Co dzień przyjeżdżał do niej i za każdym razem przywoził 10 tys. dol. gotówką i za 20 tys. klejnotów. Tim usłyszał dość. Fung-China i jego dom znał dobrze. Nieraz w swej karjerze miał stosunki z tym znanym paserem. W umyśle Burcka powstał pewien plan. Postarał się o rewolwer i nóż. Tak uzbrojony udał się do domu chińczyka. Wszedł tylnem wejściem. Przez szparę ujrzał kilku chińczyków zajętych pakowaniem różnych rzeczy. Jeden z nich trzymał w ręku małą skórzany woreczek — „czyżby tam miały być klejnoty?“ — pomyślał. — „Teraz lub nigdy“. Z okrzykiem: „Ręce do góry“, wpadł do pokoju. Trzech chińczyków i jedna chinka. Osłupieni machinalnie zastosowali się do rozkazu — „Oddać klejnoty“ — krzyczał do Fung-China, ten bowiem trzymał woreczek. — „My nie mieć klejnotów“ — odpowiedział drżącym głosem chińczyk. Jednym skokiem znalazł się Burck przy nim i wydarł upragniony przedmiot. Ale w tej chwili zrobiło się ciemno w pokoju. Zdążył jeszcze wystrzelić, czując, iż grunt usuwa mu się pod nogami.

Od kilku godzin już Vanderlip, jego szofer i Tim Burck znajdowali się w ciemnej piwnicy, z której niesposób było się wydostać. Jedyne małe okienko było dobrze zakratowane. Tim zorjentował się, iż ci dwaj amerykanie, których ujrzał przy świetle zapałek, musieli paść ofiarą Chińczyków.

(Dok. nast.).

—:::—

# Nieproszeni zbawcy ojczyzny.

„Narodowa“ prasa poświęca wiele miejsca na wytłumaczenie działalności, likwidowanej obecnie przez władze, Straży Narodowej. Z pierwszych notatek przebijało wyraźnie niepokój i zakłopotanie. Po chwilowem oszołomieniu powrócił tupet i obrońcy podejrzanej sprawy otwarcie przekształcają się w oskarżycieli.

Przy aresztowaniu kierowników faszystowskiej placówki wyszły na jaw nie tylko podejrzane dokumenty, ale i laboratorjum bomb łzawiących. Nie brakowało w tym arsenale także i granatów. I chociażby się dało wiarę obronie, że bomby i granaty były dziełem prowokacji, to jednak z poza misternych wywodów obrońców Straży Narodowej przebijają karygodne cele. Zamiary roboty niedopuszczalnej w praworządnem państwie. „Narodowi strażacy“ dziwią się, że oto oni, przygotowujący się do roli zbawców ojczyzny ulegają represjom rządowym. Ich akcja miała być rzekomo wymierzona przeciwko komunistom i innym żywiołom wywrotowym, a władze nie znalazły dla nich zrozumienia. Co za czasy, kiedy dobrowolne, bezinteresowne ofiarnictwo w fabrykowaniu bomb, karmione jest chlebem goryczy.

Ta gorliwość nieproszonych zbawców „zagrożonej“ ojczyzny, jest mocno podejrzana.

Rząd aż nadto gorąco i środkami nie zawsze zgodnemi z prawem dobiera się do skóry „przewrotowców“ i ta deklaracja przygotowywanej współpracy jest conajmniej zbędna. W działalności „Straży Narodowej“ zbyt wyraźnie przebija tradycja smutnej pamięci Pogotowia Patrjotów Polskich.

I dlatego dobrze byłoby, gdyby czynniki miarodajne w świetle charakterystycznych wydarzeń z ostatniej doby zastanowiły się nad dalszą linją postępowania.

Droga do zupełnego zlikwidowania tych chorobliwych przejawów w ramach ustroju republikańsko-demokratycznego, nie może jednak sprowadzać się wyłącznie tylko do represji. — Rząd powinien stać w obronie swoich funkcji, przydzielonych mu przez przedstawicielstwo szerokich mas, ale prawo powinno być i dla niego nienaruszalną świętością.

W tej sprawie powinno mieć głos i społeczeństwo. Prywatne laboratorja bomb nie mogą być tolerowane. Ich fabrykanci stawiają się sami poza nawiasem społeczeństwa.

# O fundusze na budowę tanich mieszkań.

**Projekt min. Moraczewskiego.**

Minister robót publicznych Moraczewski opracował projekt, mający na celu umożliwienie ruchu budowlanego. Projekt ten streszcza się następująco:

1) Zawiesić na pół roku bieg podwyżek komornego od lokali wszystkich kategorji.

2) Obniżyć podwyżki kwartalne od lokali jednopokojowych z 6 proc. do 3 proc., od lokali dwu i trzy pokojowych do 4 proc. kwartalnie.

3) Przedłużyć bieg podwyżek komornego od lokali 4, 5 i 6-pokojowych do 120 proc. komornego podstawowego.

4) Przedłużyć bieg podwyżek komornego od lokali handlowych i przemysłowych oraz mieszkań 7-pokojowych i większych do 150 proc. przedwojennego komornego.

5) Odebrać właścicielom dochód z komornego przewyższający 80 proc. podstawowego komornego z tem, aby właściciele domów płacili od lokali 1, 2 i 3-pokojowych po dojściu do 100 proc. przedwojennego komornego 20 proc. podatku, — od lokali 4, 5 i 6-pokojowych po dojściu komornego do 120 proc. — 40 proc., od lokali 7-pokojowych i większych oraz sklepów i pomieszczeń handlowych i przemysłowych — 70 proc. przedwojennego komornego.

6) Zmusić Rady miejskie do uchwalenia podatku na rozbudowę, na który składać się mają wszelkie podwyżki komornego ponad 80 proc., a w razie oporu wstrzymać wszelkie podwyżki komornego dopóty, dopóki nie zapadnie odpowiednia uchwała Rady miejskiej, lub też nie zostanie uchwalona odpowiednia ustawa o podatku od nieruchomości.

7) Wszystkie w ten sposób zdobyte fundusze służyć mają na budowę przez gminy tanich mieszkań dla niezamożnej ludności.

Projekt ten obciąża właścicieli wielkich mieszkań i sklepów, a co najważniejsza, wprowadza nareszcie słuszną zasadę, że część komornego nie ma iść do nieproduktywnej kieszeni kamienicznika, ale do funduszu rozbudowy. Zachodzi tylko obawa, że zebrane tą drogą fundusze, będą obrócone nie na cele mieszkaniowe i rozbudowy.

—:::—

# Czeskie wykręty.

**Nie chcą uznać Polaka-socjalisty na stanowisku burmistrza w Karwinie.**

Wybory gminne, przeprowadzone w roku 1923 na Śląsku Czeskim, dały Karwinie zdecydowaną większość polską. Na skutek jednak rekursu mniejszości czeskiej wybory te zostały unieważnione.

Ponowne wybory dały znowu większość polską i zostały na skutek rekursu czeskiego ponownie unieważnione.

Dnia 13. czerwca 1926 r. odbywają się wybory po raz trzeci, dając na 42 radnych 22 Polaków, w tem 6 komunistów i 3 komunistów czeskich.

W dniu 22. stycznia 1927 r. następuje wybór zarządu gminnego. Burmistrzem zostaje wybrany głosami bloku polskiego, obejmującego wszystkich Polaków, od prawicy począwszy a na komunistach kończąc, Polak, socjalista Guziur, nauczyciel polskiej szkoły ludowej w Gruszowie, na pierwszego wiceburmistrza Polak dr. Olsza, drugiego wiceburmistrza komunista Siuda.

Tymczasem na skutek odwołania się Czechów wybór pana Guziura został dnia 9. kwietnia b. r. unieważniony przez zarząd polityczny we Frysztacie. Zdaniem zarządu p. Guziur nie ma biernego prawa wyborczego. Bliższa motywacja władz czeskich w tej sprawie brzmi dosłownie jak następuje:

„Wobec tego, iż został pan przeniesiony z Karwiny do Gruszowa, nie ma pan stałego zamieszkonia w Karwinie i tem samem stracił pan bierne prawo wyborcze. Okoliczność, że pan zatrzymał mieszkanie w Karwinie i tam przebywa, bynajmniej nie wpływa na zmianę faktu, że Karwina przestała być stałem miejscem zamieszkania pana w myśl ustawy. Do pojęcia stałego miejsca zamieszkania potrzebnem jest, aby spełnione zostały dwa warunki: a) rzeczywiste przebywanie w pewnem oznaczonem miejscu, b) zamiar wybrania tego miejsca na stały pobyt i uczynienie z niego ogniska swego życia gospodarczego. Pan jednak, jako nauczyciel, z Gruszowy, nie przebywa w Karwinie ponieważ prawie każdy dzień celem wykonywania swego urzędu nauczycielskiego dojeżdża do Gruszowa i przebywa tamże, a więc pierwszy warunek nie jest spełniony. Ponieważ jednak, jak wyżej przytoczono, winien pan, według ustawy, jako nauczyciel w Gruszowie, wybrać sobie stałe miejsce zamieszkania tak, aby móc ściśle spełniać swoje obowiązki nauczycielskie w Gruszowie, co przy dojeżdżaniu z Karwiny jest w zupełności nie do pomyślenia, przeto i drugi warunek nie jest spełniony“.

Należy zaznaczyć, iż pan Guziur dotychczas w Karwinie mieszka, a do Gruszowa, oddalonego od Karwiny o 22 klm., dojeżdża. Od przytoczonej decyzji p. Guziur wniósł rekurs do zarządu politycznego w Opawie.

# Po dawnemu...

Prof. Baudoin de Courtenay zastanawia się nad rezultatem przewrotu majowego, który miał wnieść prawość i etykę w życie Polski a w rzeczywistości głębszych zmian nie wprowadził:

„Po krwawej kąpieli majowej — czytamy — wystąpili na widownię różni głosiciele i rzekomi krzewiciele „sanacji“ i „walki ze złem“. W rzeczywistości jednak nie widać jeszcze wcielenia w życie tych górnolotnych haseł.

Po dawnemu popełnia się ulegalizowaną zbrodnię, jaką jest tak zwana kara śmierci. Po dawnemu stosuje się sądy doraźne. Po dawnemu używa się żołnierzy do rozstrzeliwania skazańców, albo też korzysta się z usług urzędnika państwowego, zwanego katem.

Po dawnemu popiera się politykę Rzymu i miejscowych obskurantów. Napastniczy kler różnowyznaniowy coraz bardziej się rozzuchwala i żąda kneblowania ust i kneblowania rąk wszystkim wyłamującym się z pod jego wszechwładzy. Ministerstwo W. R. i O. P. wypuszcza okólniki, zmierzające do policyjno-żandarmskiego sklerykalizowania szkół i do wychowania młodzieży szkolnej w kłamstwie i obłudzie.

Po dawnemu z opozycją walczy się nie za pomocą propagandy i wcielania w życie zasad równouprawnienia, ale tylko za pomocą konfiskat i represji.

Po dawnemu prowadzi się nadal, nawet w spotęgowanych rozmiarach, wychowywanie młodzieży w militaryźmie, w atmosferze nienawiści i zbrodniczych popędów.

Wogóle łatwiej jest usuwać, rozwalać i niszczyć, aniżeli budować i tworzyć. Rozpędzono i ubezwładniono poprzednich szkodników, ale co dano na to miejsce?

Dla usunięcia przestępstw przeciwko siódmemu przykazaniu, „nie kradnij“, uruchamia się przestępstwa przeciw przykazaniu piątemu, „nie zabijaj“. Tak to już widać urządzono. Klin klinem się wybija. Jedna zbrodnia miażdży drugą zbrodnię.

Czy jednak „mężowie opatrznościowi“, kierujący losami narodów i ludzkości, nie doznają czasem wyrzutów sumienia, o ile je oczywiście posiadają?

Bądźmy tymczasem powściągliwi w szafowaniu zarówno zachwytami, jak i potępieniami.

Czekajmy.

# Sytuacja wojenna w Chinach.

LONDYN, 19 5. Militarna sytuacja w Chinach przedstawia się obecnie następująco: Wojska gen. Fenga, umiarkowani nacjonaliści pod wodzą Czangkajczeka i oddziały komunistyczne rządu w Hankou podjęły wspólną akcję przeciw wojskom północnym gen. Czang-solina. Pochód Czang Kai Czeka musiał jednak być wstrzymany, gdyż angielskie władze nie pozwoliły Czang Kai Czekowi skorzystać z wozów kolejowych dla transportu wojsk z południowego na północny brzeg rzeki Jangtse.

# Wznowienie procesu Sacco i Vancettiego.

NOWY YORK, 19 5. Donoszą tutaj, że gubernator stanu Massachussets zamierza mianować komisję dla wznowienia procesu skazanych na śmierć robotników włoskich, Sasso i Vancettiego. Przewodniczącym komisji ma zostać były sekretarz stanu, Hughes.

Jak wiadomo, egzekucja niewinnie skazanych miała nastąpić 10 lipca br.

# Nowiny z dnia.

**Lwów**, dnia 20 maja.

**POSIEDZENIE RADY NADZORCZEJ Lud. Spółdz. Tow. Wydawniczego odbędzie się dziś w piątek 20 maja 1927 w lokalu Dziennika Ludowego o godz. 7 wieczór.**

**ZARZĄD.**

**KONCERT NA DOCHÓD TOW. WALKI Z GRUŹLICĄ.** Staraniem Twa Walki z Gruźlicą odbędzie się w niedzielę, dnia 22. b. m. o godz. 11.30 przed południem, w sali Tow. Muzycznego koncert o bardzo urozmaiconym programie, w którym wezmą udział najwybitniejsi profesorowie konserwatorjum, oraz artyści teatrów miejskich. Na program składa się: kwartet smyczkowy, harfa, deklamacja, śpiew i fortepian. Ceny wyjątkowo niskie (2 zł., 1.50, i 1 zł.) umożliwią korzystanie z tak bogatego programu.

**PODATEK LOKATORSKI** Magistrat miasta Lwowa przypomina płatnikom podatku lokatorskiego, że państwowy podatek lokatorski za II. kwartał 1927 płatny jest w ciągu maja b. r.

Wobec tego, oraz wskutek Rozp. Min. Skarbu z 21. lutego 1927 zarządzającego wzmożenie akcji egzekucyjnej, wzywa magistrat płatników, ażeby we własnym interesie uiścili ten podatek za I. i II. kwartał b. r. czekami P. K. O. lub bezpośrednio w kasie miejskiej, gdyż nieuiszczenie pociągnie za sobą nowe koszta za zwłokę i koszta egzekucyjne.

Równocześnie wzywa się właścicieli realności do uiszczenia jak najrychlej zaległego podatku od nieruchomości, przyczem zauważa się, że wskutek reskryptu Ministerstwa Skarbu z 15. marca 1927 l. DPO. 601/IV. zarządzono z urzędu odpisanie podwyżki komornego (6 prc.) za I. i II. kwartał 1927 r. przy wymiarze tego podatku, odnośnie do mieszkań jednopokojowych, złożonych z pokoju i kuchni lub samego tylko pokoju, wobec czego wszelkie wniesione w tej sprawie podania i rekursy stają się tem samem bezprzedmiotowe.

**PIERWSZA ROZMOWA RADJOFONICZNA WARSZAWY Z POZNANIEM.**

— Hallo! Hallo!

Dzień dobry panie Adamie.

Co słychać?

— Bardzo źle. Padłem ofiarą oszustwa. Kupiłem wczoraj niby tanio, 10 pudełek pasty do obuwia, która okazała się ordynarnym smarem.

— Ha, ha, ha! Pewnie pan kupił w oryginalnych dobrze umytych pudełkach falsyfikaty pasty. Dobrze panu, trzeba czytać gazety. Wszystkim już wiadomo, że jacyś oszuści, stare pudełka po paście myją i napełniają szkodliwym smarem.

— Ach tak....

— Tylko pudełka najlepszej pasty „Zorza“, która jakością przewyższa wszystkie krajowe i zagraniczne pasty, są ochronione przed powtórnem nalaniem, przez oszustów, gdyż pudełko jest banderolowane. Kupując znakomitą niezrównanej dobroci pastę „Zorza“ nie będzie pan nigdy oszukanym.

**NAGŁY ZGON.** Na ul. Misjonarskiej, wczoraj rano zmarł nagle na udar sercowy Kuczma Antoni, lat 46, robotnik, zam. w Kleparowie. — Zawezwany lekarz dzielnicowy stwierdził śmierć i zwłoki polecił odstawić do instytutu medycyny sadowej.

**SAMOBÓJSTWO.** Stefan Góral, lat 56, zarobnik, zam. przy ul. św. Zofji 37, popełnił onegdaj samobójstwo przez powieszenie się. Przybyły lekarz dzielnicowy dr. Kasparek, polecił zwłoki odstawić do zakładu medycyny sąd. Powód samobójstwa — przegrany proces mieszkaniowy z właścicielem.

**DOSTAŁ SIĘ POD WÓZ TRAMWAJOWY.** Dr. Herman Hamerman, lekarz, zam. przy ul. Gródeckiej 47, chcąc wyskoczyć z wozu tramwajowego na ul. Słonecznej, upadł tak nieszczęśliwie, że dostał się pod wóz tramwajowy, wskutek czego odniósł skaleczenie głowy i potłuczenie nóg.

**ARESZTOWANIA.** Do aresztów polic. oddano Pawła Sosnowskiego, lat 17, bez miejsca zamieszkania, za kradzież kwiatów z grobów na cmentarzu izraelickim.

Aresztowano Michała Wygnańca, lat 16, bez zajęcia, karanego już kilkakrotnie, zam. przy ul. Stryjskiej. Bocznej 2, za kradzież rury centralnego ogrzewania na szkodę Jakubowskiego, zam. przy ul. Piekarskiej. Rura przedstawia wartość 35 zł.

Do aresztów oddano Juljana Kordiniaka, lat 48, bez zajęcia i miejsca zam. za kradzież z wozu stojącego na ul. Blacharskiej pakunku zawierającego wiktuały na szkodę Hryńka Dajka, z Łanów, pow. Bóbrka.

**KRADZIEŻE.** Ubiegłej nocy włamali się złodzieje do magazynu towarów galanteryjnych Markusa Rubina przy ul. Kazimierzowskiej 14, nie zdołali jednak nic zabrać, gdyż spłoszeni zbiegli w niewiadomym kierunku.

Nieznany sprawca włamał się na strych realności przy ul. Chrzanowskiej l. 11. i skradł na szkodę Tomasza Katza większą ilość bielizny, nieznanej dotychczas wartości.

Tacjana Kołtun, zam. przy ul. Sadownickiej, 15, doniosła policji, iż jej sublokatorka Zofja Kołtun skradła jej garderobę wartości 110 zł. i zbiegła w nieznanym kierunku.

Nieznani sprawcy dostawszy się na peron gł. dworca kolej. wyjęli szybę w drzwiach wagonu sypialnego, należącego do Tow. Międzynarod. Wagonów sypialnych, poczem skradli na szkodę tego towarzystwa 7 sztuk koców.

# Przedstawienie „Cyrulika Sewilskiego“ dla robotników.

## Opera komiczna w 3 aktach J. Rosiniego.

Okręgowy Komitet Rob. P. P. S. poczynił starania, celem wynagrodzenia zawodu, jakiego doznała publiczność w dniu 1. maja, gdy z powodu nagłej niedyspozycji jednego z artystów wystawienie „Cyrulika Sewilskiego, okazało się niemożliwem i w ostatniej chwili zastąpiono je komedją „Między nocą, a brzaskiem“.

Starania te doprowadziły do pomyślnego rezultatu i piękna opera Rossiniego „Cyrulik Sewilski“ odegraną zostanie w poniedziałek 23. bm. na przedstawieniu wieczornem.

Ceny miejsc najniższe od 50 groszy do 3 zł. — Bilety są już do nabycia w Księgarni Ludowej, przy ul. Szajnochy 2.

# Dla pisma zbierał inseraty, dla siebie pieniądze.

W Warszawie wychodzi organ rządowy w języku francuskim p. n. „Le Messager Polonais“. W administracji tego pisma zatrudniony był niejaki Andrzej Porębski, którego praca polegała na zbieraniu inseratów.

Zaskarbiwszy sobie zaufanie kierowników wydawnictwa, Porębski zaopatrzony w pełnomocnictwa udał się na Górny Śląsk, celem zebrania ogłoszeń dla pisma. 25 proc. pieniędzy z uzyskanych inseratów miał podjąć na miejscu, resztę zaś firmy miały przesłać bezpośrednio administracji wydawnictwa.

W krótkim stosunkowo czasie udało się mu zebrać liczne zamówienia i dość pokaźną sumkę na poczet tychże. Spryciarz jednak z Porębskiego nielada. Miast wrócić do Warszawy, grasował dalej jako akwizytor. Zamówienia inseratowe rosły.

Aliści czas mijał, a Porębski ani inseratów nie przesłał wydawnictwu, ani też nie pojechał do Warszawy.

Tymczasem firmy, które dały Porębskiemu ogłoszenia i zadatek, widząc, iż inseraty ich nie zostały ogłoszone mimo upłynięcia dłuższego czasu, urgowały w wydawnictwie.

W ten sposób manipulacje Porębskiego zostały ujawnione, a wydawnictwo zwróciło się do policji o przytrzymanie go. Porębski, czując, iż traci grunt pod nogami, uciekł z Katowic do Bielska.

## Ten, na którego nie czekała

Pozostanie już zapewne tajemnicą, dlaczego i w jakim celu p. Marja W. o godz. 12. w nocy siedziała na ławce w ogrodzie Kościuszki.

Możnaby na ten temat snuć rozmaite domysły i przypuszczenia, nie zmieni to jednak faktu: sprawa ta pozostanie tajemnicą pani Marji, czy panny Marysi.

Siedziała więc na ławce i czekała. Na kogo — rzecz obojętna. Blady miesiąc płynął po lazurze niebieskim, gwiazdy filuternie migotały, a lekki wietrzyk przynosił różne echa: to ryknęła trąba automobilowa„ to ktoś szeptał w głębi parku ciemnego.

Marja siedziała i czekała. Wpatrzyła się w płynący księżyc, wsłuchała w odgłosy nocy miasta.

Wtem z za krzaków wyłoniła się jakaś postać. Za chwilę znalazł się przy siedzącej mężczyzna. Wykorzystując chwilowe zdezorjentowanie się Marji, mężczyzna ten przyskoczył do niej raptownie, wyrwał jej z rąk torebkę i wyjął z niej 5 zł. Nie mniej i nie więcej.

Marja z trwogi zbladła, i nie mogła ani ust otworzyć. A tymczasem mężczyzna ten rzucił torebkę na ziemię — i zbiegł.

Bezsprzecznie złodziej, ale dziwny. W torebce bowiem było więcej pieniędzy, a wziął tylko 5 zł. Wziął widocznie tyle, ile potrzebował.

Ale kto wie, czy potrzeba taka nie zajdzie u tego jegomościa częściej a może i codziennie.

Jedno jednak jest pewne: p. Marja więcej nie będzie siedziała o północy w ogrodzie sama — już nigdy. A o ile z kimś, to któż może zaręczyć, że właśnie nie z tym, który ją onegdaj okradł?

Bo taka jest i może być ironja losu.

# Z sali sądowej.

**SPORTOWCY POMIĘDZY SOBĄ.**

Przed kilku laty młody Lwowianin, Ryszard Voelpel, porzuciwszy ławę szkolną ruszył w świat, żądny wrażeń i przygód.

Zaopatrzywszy się w rower Voelpel ruszył w podróż naokoło świata. Podróż ta trwała kilka lat, a w 1926 r. młody podróżnik wrócił do kraju, przywożąc wraz z sobą szereg pism i dokumentów, świadczących o pobycie jego w różnych krajach i państwach.

Dnia 21. grudnia 1926 r. w „Słowie Polskiem“ pojawił się artykuł prof. R. Wacka, p. t.: „Nie orze, nie sieje“, w którym to artykule p. Wacek, zakwestjonował możliwość odbycia przez p. Voelpla podróży dookoła świata, oraz zarzucił mu szkodliwą dla Polski działalność za granicą.

W treści tego artykułu p. Voelpel dopatrzył się obrazy czci, i zaskarżył prof. R. Wacka jako autora artykułu, oraz W. Skrzyczyńskiego, jako odpow. red. „Słowa“.

W dniu wczorajszym toczyła się przed sądem przys. rozprawa przeciw pp. Wackowi i Skrzyczyńskiemu, którą odroczono atoli z powodu powołania świadków i proponowanych przez obie strony dowodów.

## Malowanie się kobiet — demoralizacją.

WARSZAWA, 19. maja. Do rabinatu warszawskiego wniesiono niezwykłą petycję, podpisaną przez kilka tysięcy żydów, reprezentujących rozmaite organizacje żydowskie.

Petenci domagają się od rabinatu, by ze względu na demoralizację zabronił dawania ślubów szminkującym i blanszującym się kobietom, oraz by mężów i ojców takich kobiet nie wpuszczano do bóżnicy.

Rabinat zwołuje w tej sprawie specjalne posiedzenie.

**NOWY PROJEKT NISZCZENIA TRUPÓW.**

MOSKWA, 19. maja. (A. W.) Donoszą tu z Kijowa, że prof. Fagorskij zaprojektował niszczenie trupów w drodze chemicznej przy pomocy stosowania odpowiednich kwasów. Doświadczenie przeprowadzone na trupie królika wykazało, iż został on całkowicie rozpuszczony w ciągu 11 minut. Doświadczenia Fagorskiego zwróciły na siebie uwagę władzy sowieckiej.

# Maskarada teatralna w ratuszu lwowskim.

Po uchwaleniu przez komisję teatralną wydzierżawienia teatrów miejskich i ustaleniu warunków dzierżawy, okazało się, że nie można liczyć na znalezienie dzierżawcy, któryby dawał gwarancje finansowe i artystyczne. Wymieniani w prasie kandydaci mogli być uważani za kandydatów do podjęcia subwencji miejskiej, ale gwarancji dotrzymania zobowiązań nie dawali żadnych. — W tej sytuacji prezydjum miasta, aczkolwiek w większości jest zdecydowanym zwolennikiem dzierżawy, postanowiło jednomyślnie przedstawić komisji teatralnej wniosek za utrzymaniem teatrów w zarządzie gminy pod kierownictwem urzędnika magistratu, któremu do pomocy byliby dodani kierownik dramatyczny i muzyczny.

Wnioskiem tym większość komisji teatralnej, która z oślim uporem jest dalej za dzierżawą, obraziła się i chociaż mogła odrzucić tę propozycję na środowem posiedzeniu, demonstracyjnie opuściła obrady i zdekompletowała komisję. Ponieważ na prezydjum przeciw dzierżawie oświadczyli się pp. Neuman, Stahl i Schleicher, komiczne wrażenie robiło, jak przeciw nim zbuntowali się mieszczanie, endecy i żydzi.

Jak się sprawa załatwi, trudno przewidzieć, to pewne, że ucierpi na tem teatr, gdyż organizacja nowego sezonu przewlecze się o parę miesięcy. Klub PPS. jest konsekwentny przeciw dzierżawie i przeciw wcieleniu teatru do magistrackiego bałaganu.

—:::—

# Minister Marinkowicz o konferencji małej ententy.

BIAŁOGRÓD, 19. maja. (Pat.). Minister spraw zagranicznych Marinkowicz po powrocie z konferencji w Jachimowie złożył przedstawicielom prasy następujące oświadczenie: Konferencja małej ententy miała w tym roku specjalne znaczenie ze względu na wypadki zeszłoroczne, które wydarzyły się od czasu ostatniej konferencji w Bled. Konferencja stwierdziła niedorzeczność pogłosek, jakoby mała ententa znajdowała się w przededniu rozpadnięcia się. Na konferencji w Jachymowie stwierdziliśmy bez trudności, że posiadamy zgodne poglądy na wszystkie kwestje przewidziane przez traktaty pokojowe. Chciałbym specjalnie podkreślić, że ta zgodność poglądów była tem doskonalsza, im poważniejsze były sprawy, stanowiące przedmiot naszych rozważań.

Jeżeli skądinąd konferencja nie dała żadnych rezultatów o cechach senzacyjności, to przecież przyczyniła się ona z pewnością do rozjaśnienia otaczającej nas atmosfery politycznej, ponieważ dowiodła bezcelowości kombinacji politycznych, opartych na osłabieniu małej ententy. Ugrupowanie to, mówił dalej minister, jest dla nas bezsprzecznie pożyteczne, ponieważ polityka nasza jest polityką pokoju i utrzymania równowagi stworzonej przez traktaty, aby sytuacja była jasna. Co się tyczy ostatniej deklaracji rządu włoskiego i albańskiego w sprawie paktu włosko-albańskiego, powiedział Marinkowicz. Winniśmy czekać, aby się przekonać, czy deklaracja ta uczyni możliwem podjęcie przez nas bezpośrednich rokowań z Włochami.

—:::—

# Pościg za zbiegłymi bandytami.

### Ujęcie zbiegów na granicy litewskiej.

WILNO, 19. maja. (AW). W pobliżu granicy litewskiej między Taurogami a Daukirdami na terytorjum polskiem wywiązała się strzelanina z 8 uzbrojonymi bandytami, zbiegłymi z więzienia w Brześciu Lit. — W chwili, gdy bandyci chcieli przekroczyć granicę, zauważył ich patrol KOP-u, któremu bandyci usiłowali stawić opór. Osaczono ich jednak i zmuszono do poddania.

—:::—

# Ujęcie Kesslera i jego spólników.

BERLIN, 19. maja. (Pat.) Policja frankfurcka aresztowała wczoraj w Offenbachu wspólników urzędnika pocztowego Kesslera z Królewskiej Huty, który zbiegł do Niemiec po dokonaniu kradzieży półtora miljona złotych. Aresztowanymi wspólnikami Kesslera są Gottfried Cieslik i jego żona. U aresztowanych znaleziono 350.000 złotych, pozatem w jednym z banków frankfurckich zdeponowaną przez złodziei sumę 500.000 złotych. Główny sprawca kradzieży Kessler został również wczoraj aresztowany w miejscowości Schliersee, w Górnej Bawarji. Przy Kesslerze znaleziono 400.000 zł. Reszta skradzionej sumy, tj. około 250.000 zł. nie została dotąd odnaleziona.

## Echa aresztowania faszystów w Warszawie

WARSZAWA, 19. maja. (AW.). Szereg organizacyj jak „Sokół“, „Narod. Organizacja Kobiet katolickich“, „Młodzież wszechpolska“ opublikowały na łamach prasy oświadczenie, w którem podpisane organizacje udowadniają, że Straż Narodowa, której kilku działaczy ostatnio aresztowano miała za zadanie przeciwstawienie się komunizmowi i anarchji. Organizacje te zapytują rząd z jakich względów nastąpiły represje przeciw Straży i zaznaczają, iż ze swej strony kontynuować będą działalność antypaństwową.

WARSZAWA, 19. maja. (AW.). Do wydziału III Karnego Sądu Okręgowego wpłynęła skarga incydentalna 7 aresztowanych członków Straży Narodowej. Aresztowani żądają uchylenia decyzji sędziego śledczego, na skutek której zostali zatrzymani w więzieniu.

WARSZAWA, 19. maja. (Pat.). Informacje o przekazaniu sprawy 7 aresztowanych ostatnio działaczy Straży Narodowej sędziemu śledczemu do spraw szczególnej wagi p. Luxemburgowi, wbrew donisieniom kilku dzienników, są przedwczesne. Sprawa pozostaje nadal w ręku prokuratorji.

## Huragan w Wileńszczyźnie.

WILNO, 19. maja. (AW). Dnia 17. bm. w gminie Dziewieniszki, pow. oszmiański, szalał straszny huragan, który zniszczył doszczętnie we wsi Sielniki 7 gospodarstw i przewrócił szereg domów mieszkalnych, chlewów, stodół. Sześciu ludzi zostało rannych, kilka sztuk bydła zabitych. We wsi Sadziuny jedno gospodarstwo uległo całkowitemu zniszczeniu. Prócz tego huragan zniszczył całkiem leśniczówkę Bałtuczewo, w wielu miejscowościach zasiewy rolne, sady owocowe i t. d. Wielkie straty poniosły lasy państwowe.

—:::—

# Walki w Chinach.

HANKAU, 19. maja. (Pat.) Biuro Reutera donosi, że wojska północne i oddziały generała Wu Pei Fu znajdują się w odległości 100 km. od Hankau, natomiast Czeng Kai Szek ma się znajdować w odległości 30 km. od tego miasta.

SZANGHAJ, 19. maja. (Pat.). Z Hankau donoszą, że niepokój wśród Chińczyków trwa tam w dalszym ciągu. Chronią się oni na terytorjum koncesji cudzoziemskich. — Część oddziałów antykomunistycznych została skoncentrowana w pobliżu miasta. Zetknięcia się ich z wojskami czerwonymi należy oczekiwać w każdej chwili. Pozostałe wojska antykomunistyczne znajdujące się w odległości 200 mil od Hankau maszerują na miasto.

—:::—

## Masowa redukcja robotników-Polaków w kopalniach rybnickich

KATOWICE, 19. maja. (AW). Niemcy śląscy poczęli mścić się za swoją klęskę w wyborach w Rybniku. W kilku kopalniach pow. rybnickiego zredukowano szereg robotników, samych Polaków, należących do Zw. Strzeleckiego i Zw. Powstańców. Wśród rzesz górniczych zapanowało wielkie wzburzenie. Oczekuje się interwencji władz.

—:::—

## Gen. Rozwadowski u marsz. Piłsudskiego.

WARSZAWA, 19. maja. (AW.). Bezpośrednio po przybyciu do Warszawy pociągiem wileńskim w godzinach wieczornych gen. Rozwadowski został przyjęty przez p. Premiera na półgodzinnej audjencji. Po audjencji gen. Rozwadowski opuścił Belweder i udał się do swego mieszkania prywatnego.

—:::—

**PRZED PRZEWIEZIENIEM ZWŁOK JULJUSZA SŁOWACKIEGO.**

TORUŃ, 19. maja. (A. W.) W związku z zapowiedzUianem przewiezieniem zwłok Juljusza Słowackiego Wisłą, miejscowy komitet przygotowuje na dzień 23. czerwca dekorację wybrzeży wiślanych pod Toruniem. Pracami kieruja artysta-malarz Gross i reżyser dramatyczny teatru toruńskiego Stanisław Dabrowski.

—:::—

**AKCES POS. KS. DAKOWSKIEGO DO PARTJI PRACY.**

WARSZAWA, 19. maja. (tel. wł.) Dotychczasowy hospitant klubu Kat. Lud. ks. pos. Dakowski zgłosił dziś swe przystąpienie do klubu sejmowego Partji Pracy.

—:::—

**PRZENIESIENIE DYREKTORA MUZEUM KRZEMIENIECKIEGO.**

WARSZAWA, 19. maja. (tel. wł.) Dotychczasowy kierownik Liceum Krzemienieckiego p. Marek Piekarski, został postanowieniem ministra oświaty z dn. 9. b. m. zwolniony z posady z dniem 1. czerwca i przeniesiony na stanowisko inspektora szkolnego w Toruniu. Tymczasowe kierownictwo Liceum poruczono p. Romanowi Załęskiemu, dyrektorowi szkoły rolniczej w Białokrynicy, należącej do Liceum.

—:::—

**NAGRODA ZA ODNALEZIENIE LOTNIKÓW NUNGESSERA I COLI.**

NOWY JORK, 19. maja. (A. W.) Finansista Rotman Wanamaker, który udzielił środków na lot Byrda do Paryża, przeznaczył 25.000 dol. jako nagrodę dla tego, kto odnajdzie Nungessera i Coli, żywych czy umarłych.

—:::—

**MASOWE ARESZTOWANIA KOMUNISTÓW W LIDZIE.**

WILNO, 19. maja. (A. W.) Donoszą tu z Lidy, że policja wpadła na trop, szeroko rozgałęzionej na terenie powiatu organizacji komunistycznej. Przeprowadzono w różnych miejscach powiatu lidzkiego aresztowania, które objęły dotąd 20 osób, w tem 2 chrześcijan i 18 żydów.

—:::—

# Majstrowie piekarscy prowokują strejk.

Pod pręgierz publiczny z tymi panami. sześć godzin. dnia 17. maja odbywały się pertraktacje delegacji majstrów piekarskich i robotników w obecności pana wojewody Garapicha. tow. posła Hasnera. p. inspektora Zwolińskiego i w końcu zawarto umowę. Wobec spóźnionej pory zgodzono się w Województwie. że umowa zostanie zredagowana przez wspólną delegację majstrów i robotników. dnia 19. maja i podpisana. Kiedy dnia 19. maja zebrała się wspólna delegacja w Izbie Rękodzielniczej przy udziale tow. posła Hausnera. inspektora pracy p. Zwolińskiego. p. Inspektor przy udziale delegacji zredagował tekst umowy i dawał majstrom piekarskim do podpisu. na to majstrowie piekarscy oświadczyli. że położenie swoich podpisów na umowie uzależniają od uwzględnienia ich kalkulacji. to znaczy podwyższeniem cen pieczywa na rynku. W ten sposób chcą majstrowie piekarscy zwalić odpowiedzialność na robotników za podwyższenie cen. Pan majster Jaworek oświadczył ostentacyjnie, że teraz ma atuty w ręku i jeżeli województwo miesza się do polepszenia bytu robotników. to musi uwzględnić także kieszenie zuborzałych majstrów piekarskich.

Publiczność lwowska musi się obecnie przygotować na narzucony strejk robotnikom piekarskim. strejk wybuchnie w sobotę z powodu uporu pp. Jaworków i jemu podobnych kolegów.

* * *

Baczność Tow. Piekarscy! Z powodu odmowy podpisu umowy zawartej w Województwie przez pp. majstrów zwołujemy Zgromadzenie robotników piekarskich do lokalu Związku Rynek 1. 29 I-sze piętro. w piątek dnia 20. maja o godz. 10 przedpołudniem gdzie ma zapaść decyzja o strejku.

Zarząd Zw. Rob. Spoż.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy majstrowie piekarscy, w godzinach popoł. podpisali w Województwie przedłożoną im umowę.

# W Polsce nie wolno być bezwyznaniowym.

### Tak orzekł Najwyższy Trybunał Administracyjny.

W najwyższym Trybunale Administracyjnym 4-go lutego rb. rozpatrywana była sprawa Estery Golde Stróżeckiej, której córka Irena Stróżecka, uczenica szkoły Zw. Zaw. nauczycieli szkół średnich, na skutek decyzji Min. W. R. i O. P. po zdaniu wszystkich egzaminów maturalnych matury nie otrzymała — gdyż jako, bezwyznaniowa, nie miała stopnia z z religji.

Wczoraj został ogłoszony wyrok w tej niezmiernie ciekawej i dla naszych stosunków ogromnie charakterystycznej sprawie.

Najwyższy Trybunał Administracyjny skargę Estery Stróżeckiej oddalił.

W motywach wyroku stwierdzono, iż skargę oddalono ponieważ na terenie b. Kongresówki obowiązuje regulamin dla egzaminów maturalnych, przewidujący stopień z religji.

Każdy uczeń stający do egzaminu musi posiadać pełny zakres egzaminów, a bez stopnia z religji — zakres egzaminów nie może być uznany za pełny.

Poseł tow. Lieberman, który bronił tej sprawy stwierdził, iż powyższy regulamin sprzeczny jest z konstytucją, która uznaje bezwyznaniowość.

W motywach Trybunału, w odpowiedzi na to, stwierdzonem jest, iż art. 111 Konstytucji, który mówi o sprawie bezwyznaniowości jest artykułem li tylko programowym i nie posiada przepisów wykonawczych, art. 117 i 120 mówiące o nauczaniu, mówią wyraźnie o tem, iż uczeń, który ukończył szkołę prywatną, w której przymus religji nie istnieje, w razie stawania do egzaminu maturalnego musi posiadać stopień z religji.

—:::—

# Kiedy wreszcie otrzymamy pożyczkę

WARSZAWA, 19. maja. (AW.). Wczoraj wieczorem powrócił z Paryża do Warszawy wicepr. Banku Polskiego p. Młynarski. W związku z tem w kołach finansowych informują, iż sporne kwestje w zakresie rokowań o t. zw. pożyczkę amerykańską zostały załatwione kompromisowe. Definitywne sfinalizowanie układu pożyczkowego nane sfinalizowanie układu pożyczkowego nastąpi w ciągu bież. miesiąca.

# Zjazd artystów baletu.

W ubiegłym miesiącu odbył się w Warszawie drugi Walny Zjazd członków ogólnego Zw. Zaw. art. baletu i nauczycieli tańca na Rzpltą Polską. Obrady trwały dni cztery głównie nad ujednostajnieniem wykładów i demonstracji tanecznych. Dokonano wyboru nowego Zarządu, na czele którego zostali wybrani ponownie: Wincenty Słowacki — Prezesem Zarządu Głównego w Warszawie, Stanisław Faliszewski — prezesem filji lwowskiej, Kazimjerz Andruszewski — prezesem filji poznańskiej. Zjazd uchwalił jednolity plan nauki z szczególnem uwzględnieniem tańców narodowych, uchwalono dalej występować prawnie przeciw niepowołanym nauczycielom, którzy podkopują byt fachowego nauczycielstwa brudną i niefachową konkurencją. Uzyskano w Min. Spraw Wewn. zakaz nieprawnych tytułów profesorów itp. przez ludzi niefachowych, uchwalono kooptować nowych członków, mających pełne kwalifikacje oraz dokształcać obecnych w sztuce choreograficznej, urządzać kongresy taneczne, czuwać nad czystą formą tańca itp. — Wszelkie informacje dla pt. interesowanych na Małopolskę udziela St. Faliszewski baletmistrz teatrów Miejskich we Lwowie ul. Długosza L. 35, w godzinach od 3 do 5 popołudniu.

# Czy wolno ofiarować odstępne za mieszkanie??

Adwokat Dr. Tyczyński znany endek, we Lwowie, ul. Chorążczyzny L. 12, nadesłał mi przed kilku tygodniami list polecony z propozycją wzięcia odstępnego w kwocie 100 dolarów, za pokój, z tem, że działając w imieniu swej klijentki p. Kuczkowskiej w razie nie przyjęcia odstępnego wystąpi przeciw mnie ze skargą o eksmisję.

Czując się obrażonym taką propozycją, wniosłem doniesienie karnej przeciw odwokatowi Dr. Tyczyńskiemu o 1) nakłanianie do czynu karygodnego i 2) o próbę wymuszenia.

Rozprawa karna odbędzie się z końcem tego miesiąca, mieć będzie zasadnicze znaczenie — czy wolno adwokatowi lub prywatnej stronie ofiarować pobranie odstępnego, które to odstępne jest uznane w ustawie o ochronie lokatorów, jako czyn karny.

ANTONI MASZCZAK.

# Studenci robotnicy w Ameryce.

„Informations sociale“ tygodnik wydawany przez międzynarodowe biuro pracy zawiera interesujące dane o sposobach zarobkowania studentów w Ameryce, które zostawione zostały na podstawie ankiety przeprowadzonej w 24 uniwersytetach i obejmującej przeszło 50.000 studentów i studentek.

Z ankiety tej wynika, że w przeciwstawieniu do tego, co ma miejsce w Europie, amerykańscy studenci zarabiają na życie przeważnie nie zapomocą pracy umysłowej, jak dawanie lekcyj, praca w biurach itp., lecz zapomoca pracy fizycznej.

Znaczne ilości studentów pracuje w charakterze fryzjerów, roznosicieli gazet, szoferów itp., podczas gdy studentki zatrudniane są przeważnie w gospodarstwach domowych.

Część studentów poświęca się pracy zarobkowej nie przez cały rok, lecz jedynie w okresie letnim podczas wakacyj i pracuje wówczas najczęściej w charakterze kupców podróżujących oraz w charakterze robotników sezonowych rolnych, bardzo poszukiwanych w okresie żniw.

—:::—

## Z operetki.

# „Narzeczona Bojara“

### (Księżniczka Ilica)

**Operetka Kottona i Beda, muzyka Villy Engel-Bergera.**

Młody, pełen temperamentu kawaler wiejski wyczarowuje tak cudowne melodje ze swych skrzypek, że wszystkie dziewczęta wiejskie się w nim kochają, a przedewszystkiem siostra jego przybrana Ilica: Mają się właśnie oboje połączyć węzłem małżeńskim, gdy w tem w spokojnej wsi zjawia się pewien książę, ze swą małżonką w poszukiwaniu za dzieckiem swego brata, po którem ślad zaginął lat temu.... dwadzieścia. W samą porę przypomniał sobie książę — że gdzieś zapewne żyje to zaginione dziecko — no, ale gdyby był sobie przypomniał wcześniej, nie byłoby libretta do operetki. Owóż zaskoczona indagacją matka wskazuje, że tem właśnie poszukiwanem dzieckiem, które ona chowała u siebie od najmłodszych dni jego życia, jest... Ilica.

Czy księżniczka, choćby pachniała gnojem, może pojąć za małżonka parobka wiejskiego? Zdaniem librecistów nie. Ilica opuszcza tedy chatę swej przybranej matki, by rozpocząć nowe życie na książęcym zamku.

A skrzypek wiejski? Od czegoż impresarjo Abelesku? Odkrywa on genialny talent chłopca i pomaga mu w zrobieniu karjery. Ale i dla sławnego skrzypka za wysokie progi książęce.. Aby wszystko dobrze się skończyło, trzeba, aby wyszło na jaw kłamstwo matki. Wyznaje ona księciu- panu, że właśnie Ilica jest jej córką, a skrzypek synem tylko przybranym. Teraz już nie będzie przeszkód w połączeniu się dwojga młodych.

Całe szczęście, że operetka, im mniej ma sensu, tem więcej może się podobać. o ile tylko posiada pewne walory muzyczne. A tu kompozytor sięgnął pełną ręką do skarbnicy rumuńskich motywów ludowych, i na nich przedewszystkiem oparł swą kompozycję, ubarwiając ją i modernizując nowoczesnemi zgrzytliwemi melodjami jazzbandowemi.

Ogólne wrażenie, najbardziej dodatnie. Królowała w roli Ilicy Helena Miłowska. Głosem swym czysto brzmiącym, świeżym i zawsze jeszcze młodym oraz grą wprost koncertową porywała publiczność, która jej nie szczędziła oklasków i kwiatów. Świetnym partnerem w roli skrzypka był p. Ostrowski, doskonałą jak zwykle była p. Korabianka w roli tancerki Pawłowej. P. Ruszkowski przejaskrawił rolę poety, czyniąc z tej postaci jakiegoś błazna, zresztą śpiewał doskonale. Świetna była kreacja Tatrzańskiego w roli żyda Abelesku. Abelesku to bliski krewny pod względem typu spółki Potasz i Perlmutter. Ukazanie się na scenie Abelesku- Tatrzańskiego, wywoływało huragany śmiechu i wesołości na widowni. P. Tatrzański stworzył typ zupełnie oryginalny, każdym ruchem, djalektem, gestem i niewyczerpanym humorem skupiając na sobie uwagę publiczności.

Pozatem podnieść wypada bardzo dobrą grę p. Kasprowiczowej, Kowalskiego, Bojanowskiego i innych. Taniec motyli i inne ewolucje taneczne, w których na pierwszy plan wybili się p. Biczówna, Faliszewski i Ciesielski podobały się ogólnie. Sprawnie dyrygował orkiestrą p. Wojnarowicz.

Operetka może liczyć na wielkie powodzenie.

J.

## Sprawy partyjne.

W NIEDZIELĘ, dnia 22. maja 1927 r. odbędzie się w Stryju o godz. 9.tej przed poł. w sali Z. Z. K. (ul. Mickiewicza l. 23).

DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE O. K. R.-u STRYJ, DROHOBYCZ, BORYSŁAW, SKOLE, KAŁUSZ TURKA.

Wzywa się poszczególne Rady Robotnicze do wysłania swych delegatów a wszystkich członków OKR-u do karnego wzięcia udziału w zjeździe.

Szczerski, sekretarz. Ożga, przewodnicz.

—:::—

# Kultura a technika.

Kiedy pojawiła się maszyna, ludzie bronili się przed nową siłą dynamiczną. W rozpętanem żelazie wietrzyli wroga, czuli, że muskuły tracą swoją wartość, zbijali się w tłum, i na drzazgi rozbijali przychodnia z metalu i ducha. Ale rewolucje są nieśmiertelne i choćby się tu i ówdzie utrąciło ich przejawy, one jednak pokonują wszelki opór i zmuszą przyszłość, żeby im dawała posłuch, tak też rewolucja w technice zdobyła kraje i kontynenty i zmienia oblicze ziemi. A

MASZYNA STAŁA SIĘ PRZEZNACZENIEM

które rozstrzyga o życiu o jego zagadnieniach.

Ale walka z nią dalej się toczy, reakcja przeciw niej, która ongiś wyładowywała się prymitywnie i w sposób wstrząsający — w buncie zrozpaczonych robotników przędzalnych — istnieje jeszcze dzisiaj w zmienionej formie. W imię ducha protestują romantycy wszelkiego autoramentu, w imię duszy i kultury esteci, artyści i filozofowie najrozmaitszego pochodzenia — przeciw technice, którą czynią odpowiedzialną za wszystko zło, nas otaczające. Prorokują oni upadek wartości duchowych i kuluralnytch; każą odwrócić się od elektryczności i przemysłu, bają o jakimś świecie idylicznym, nie wyciągając konsekwencji ze swoich programów. Marzą o Helladzie, gotyku i o baroku, wedle nastroju i kaprysu; twierdzą, że „wówczas“ świat był pełen kultury, dziś zaś, pożal się Boże, istnieje tylko „cywilizacja“ i dostojnie kiwają głową, gdy się ich zapytać, czy nie możnaby już pomóc ludzkości. Maszyna pożarła kulturę — oto wszystko, co w tysięcznych odmianach mają nam do powiedzenia.

Kąpiele i koleje żelazne; telefony i światło elektryczne — to wszystko nic wspólnego nie ma z kulturą; to wszystko jest blichtrem materji... to nieustannie słyszymy z ust tych, co udają ostatnich apostołów ducha, a gdy się zapomknie, że owa potępiana technika dała ludziom kino, radjo, następują wnet tyrady przeciw demokratyzacji sztuki, przeciw filmowi i iskrze radjowej. I

ŻWOLNA REAKCJĘ SIĘ DEMASKUJE

i zwolna się dowiądujemy, że kultura oznacza coś arystokratycznego i eleganckiego, że związana jest z kościołem i dworem książęcym; z feudalnemi i stanowemi formami towarzyskiemi i że wraz z niemi zdruzgotane zostały podstawy rozwoju kultuarlnego Kino i radjo nic nie warte, ponieważ służyć mają nie wybranym, lecz masom.

Abstrachując od tego, że po wszystkie czasy, ludzie występujący przeciw nowatorstwom w imię wszystkiego co stare, historycznie nie mają słuszności, i samych siebie skazują na bezpłodność i bezmyślność, to w tym silnem zwalczaniu maszyny i techniki, ukrywa się głęboki wstręt do kapitalizmu. Maszyna sama przez się nie jest ani złą ani dobra, ale

DRZEMIĄ W NIEJ WSZYSTKIE MOŻLIWOŚCI DOBRA I ZŁA.

Kapitalizm zrozumiał, że przez nią może być spotęgowany zysk w nieskończoność; obronił ją przeciw atakowi biednych robotników; uczynił ją prywatną własnością, podbił sobie świat przy jej pomocy, jako aparat wyzysku, użyczyła ona wyzyskowi siły olbrzyma, ale i

URODZIŁA PROLETARJAT,

wydrążyła społeczeństwo. Wyzyskujący i wyzyskiwani — przeciwieństwo — rozrosło się przez nią do rozmiarów gigantycznych, ujawniła się w żywiołowej swej wielkości: I ją to czyniono odpowiedzialną za grozę kapitalizmu, ją, która

ODSŁANIAŁA TYLKO BEZLITOŚNIE SZALEŃSTWO USTROJU SPOŁECZNEGO.

Wszyscy ci, co to cierpią, skutkiem chaosu żelaza i złota i obwiniają maszynę i technikę, powinni, gdyby byli uczciwi, zwalczać na noże kapitalizm.

Albowiem maszyna zdziałać może również cuda. Rozbija ona granicę między krajami; przybliża ludziom rzeczy najdalsze; przewodzi światło do siół i chat; podbija dla ludzi żywioły. I czarem jakimś ostatnio

OBDARZYŁA MASY SZTUKĄ,

która dotychczas była zbytkiem społeczeństwa burżuazyjnego, Od książek, których nie dane było czytać wszystkim, od sali koncertowej i teatru, które miejski robotnik tylko czasami, robotnik zaś z okręgów i miejscowości leżących zdala od ognisk przemysłowych wogóle zwiedzać nie mógł, rozpoczyna się zmartwychwstanie słowa i muzyki w radjo. Tysiące i setki tysięcy, które dotychczas wykluczone były od kultury duchowej, poraz pierwszy biorą udział w produkcjach ducha. A słowo, słowo mówione uzyska nową siłę i intenzywność, wolne od gestu i wszelkich znamion zewnętrznych. Technika, ta ośmieszana tylekroć technika, zwraca mu najczystsze brzmienie.

Jeszcze potężniejsze są

MOŻLIWOŚCI KINA.

Wszyscy ludzie widzieć mogą obce kraje i miasta, całą pełną rozmaitość ziemi. Wielcy aktorzy wszystkich narodów występują przed wszystkimi narodami, zachwycają i wstrząsają miljony ludzi. A to czego nie potrafi żadna sztuka, to stanowi istotę najwłaściwszą filmu: odtwarzać tempo, w którem żyjemy. dawać je nam odczuć; unaocznia nam w dziele sztuki szalony, rwący ruch życia dniem i nocą; budzić wciąż w nas ciekawość wypadków, akcji, ruchu mas. Tu, w kinie niema sztywnych dekoracji sceny, której warunkiem jest świat w spokoju pozostający; tutaj współgrają rzeczy, domy, koleje żelazne i fabryki, tutaj pojmujemy stulecie, w którem związało się w jeden stargań supeł, przeznaczenie wszystkich narodów i wszystkich kontynentów, w którem wszystko się przemienia i wszystko podlega ruchowi. w którem

ROZPOCZYNAJĄ SIĘ DZIEJE LUDZKOŚCI.

Maszyna, ta tak wielce potępiana maszyna — ona to dopiero możliwem czyni, że nie myślimy już w rozmiarach małych terytorjów i drobnych państewek, lecz w rozmiarach współzależności międzynarodowych, o znaczeniu dziejowem dla ludzkości.

Technika jako środek dawania radości niezliczonym ludziom, uzmysłowienia miljonom ludzi świata, w którym żyją, po części urzeczywistniła się w radjo i w kinie. Jeszcze kapitalizm próbuje, mając te rzeczy w swem posiadaniu, narzucać publiczności swój smak i swoje poglądy. Ale konsumujące sztukę masy rozpoczynają już wszędzie buntować się przeciw tym próbom.

JESZCZE MASZYNA NALEŻY DO WYZYSKIWACZY

i może tylko częściowo realizować dodatnie swoje możliwości;

SOCJALIZM DOPIERO WYZWOLI JĄ

ku nieprzeczuwanej piękności. A wówczas stanie się ona najwierniejszą służebną kultury, która nikogo nie wyłącza, która jest światłem i życiem mas.

—:::—

# Niebezpieczeństwo zwinięcia warzelni soli w Kałuszu.

Jak wiadomo, poza Niemcami jedynie Polska posiada pokłady soli potasowych, mające ogromne zastosowanie w rolnictwie. Kopalnia tych jest w Kałuszu i wydzierżawia je od Rządu Tow. Ekspl. soli potas. t. zw. „Tesp“.

Ponieważ pokłady naszej soli potas. są przeważnie nisko procentowe, „Tesp“ przystąpił w połowie 1925 r. do budowy Zakładu koncentracyjnego.

W dniu 12 maja br. odbył się akt poświęcenia, a zarazem puszczenia w ruch tej naprawdę ważnej placówki przemysłowej.

Historją budowy tego Zakładu koncentracyjnego zajmiemy się osobno w swoim czasie, a będzie ona, sądzimy bardzo interesującą, dziś zaznaczamy tylko, że uroczystość otwarcia, kilkakrotnie odkładana z różnych przyczyn, była przez kilka dni ostatnich przygotowywana z wielkim nakładem pracy i pieniędzy.

W akcie otwarcia wzięli udział ministrowie Niezabytowski i Staniewicz, wojewoda stanisł. p. Korsak, przedstawiciele różnych władz miejsc. i instytucji bankowych — o których najwięcej chodziło — wreszcie delegacje związków robotniczych, słowem ponad 200 osób goszczono obficie, hojnie. Przygotowana rewja i defilada straży pożarnej odpadła dla braku czasu i zainteresowania, a szkoda, bo drużyna wyglądała sprawnie w nowych mundurach.

Zainteresowani w rozwoju tej placówki pracownicy i obywatele miasta czekają kiedy naprawdę zacznie fungować ta ogromne sumy kosztująca koncentracja.

Niepokojącą natomiast kwestją dla tut. obywateli jest możliwość zwinięcia warzelni soli jadalnej, do czego dążą władze „Tespu“.

Gdy dawniej sól tut. miała wielki odbyt, to w ostatnich czasach magazyny stoją przepełnione i tylko od czasu do czasu zabiorą jaki wagon soli, wskutek czego od kilku tygodni produkcję tejże ograniczono do minimum.

By produkcja artykułu codziennego użytku przynosiła deficyt w to nikt nie uwierzy. Zresztą historja od najdawniejszych czasów do chwili obecnej produkowania soli jadalnej na tut. salinie stwierdzi fałsz o jakimkolwiek i kiedykolwiek deficycie.

—o.—

# Życie w Moskwie.

W „Vossische Ztg“ zamieszcza Stein korespondencję z Moskwy. podkreślając, że są to pierwsze jego. zatem powierzchowne wrażenia. jakie uczynila na nim dzisiejsza stolica Rosji.

P. Stein pisze m. in.:

Ogromne miasto z przeszło 2-ma miljonami mieszkańców. a jednak. pomimo kolei miejskich i autobusów. nie wielkie miasto; miasto o silnym ruchu. siedlisko władców. pracujących skrzętnie i energicznie nad jutrzenką Rosji a jednak. pomimo czerwonego sztabu milicji ruchu. pomimo niezliczonych zakładów dla najnowszych zagadnień socjalnych. jest to miasto. wykazujące rysy starcze. Ulice bez drzew i ozdób. ciągną się w nieskończoność. o wąskich chodnikach. z mnóstwem rynien otwartych. o pagórkowatym terenie. zdradliwych wybojach i nagle z ziemi sterczących rogach i kantach.

Dla komunikacji w Moskwie nie wystarcza wcale samochód lub koń; nawet autobus i kolej miejska nie ogarnia jej całej masy ruchu; w Moskwie głównym ruchem jest ruch pieszy. Od wczesnego ranka do późnej nocy roją się na ulicach śródmieścia całe tłumy ludzkie. śpieszące do roboty. do urzędów. do składów sprzedażnych państwowych. komunalnych, trustów i związków. Masa pieszych przeciska się. w bardziej ożywionych ulicach. pomiędzy długiemi rzędami przekupniów ulicznych. sprzedających wszystko. od bułki do gotowych już przekąsek z kawiorem. od jabłka do sznurów z obwarzankami, a niosących to wszystko w otwartych koszykach. żeby można. po drodze do zajęcia lub fabryki. zabrać to prędko ze sobą.

Życie w Moskwie jest drogie. Zarobki i pensje mogą wystarczyć tylko na samo utrzymanie, i to przy ścisłej oszczędności. Najdostępniejsze są artykuły spożywcze. najdroższe ubrania. Nadaje to obrazowi ulicznemu dzisiejszej Moskwy specjalny charakter: ma się wrażenie, że wszyscy mieszkańcy tego miasta są żywym przykładem. jak wyglądać mają ludzie o minimalnych środkach egzystencji. Niema dużo żebraków; starzy i młodzi mają pożywienia dosyć. a dzieci. przebywające prawie cały dzień. z powodu braku i ciasnoty mieszkań. na świeżem powietrzu. są rumiane i zdrowe. Zresztą jednak niema nic. co przekracza miarę zwykłego pożywienia i dostatecznego ubrania. a coby graniczyło już trochę z najmniejszym choćby zbytkiem. a już kołnierzyk wyprasowany wskazuje prawie nieomylnie na cudzoziemca. Zewnętrzny obraz życia wskazuje tylko na najprostsze zadość uczynienie codziennej potrzebie. U mężczyzn przeważa okrągła czapka; co zaś do kobiet. które w Europie tak wiele trudu i kłopotu sobie zadają. aby nabrać pojęcia o przekonaniach mody. to tu niema wcale o tem mowy. Każdy i każda ubiera się. jak chce, albo też jak może.

## Z ruchu robotniczego.

BACZNOŚĆ TOWARZYSZE SZEWCY! Omijajcie pracownię obuwia, O. Hajduczka, pl. Bernardyński, l. 3, z powodu toczącej się tam akcji cennikowej, gdyż jest zbojkotowana przez rob. tam zajętych.

# Literatura, nauka, sztuka.

**REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:**

Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Uśmiech losu".

—:::—

**REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI":**

Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Narzeczona Bojara".

—:::—

**REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:**

Piątek, o g. 7.30 wiecz. „Żywy trup".

Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Nie trzeba się niczemu dziwić".

Niedziela o godz. 3. popoł. Przedstawienie „Dzieci dla dzieci" urządzone staraniem Koła TSL.

Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Nie trzeba się niczemu dziwić".

Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Nie trzeba się niczemu dziwić".

Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Nie trzeba się niczemu dziwić".

—:::—

**REPERTUAR KIN LWOWSKICH:**

„LEW": Dzielnica hańby.
„APOLLO": Męczennica zmysłów.
„PALACE": Siedm córek p. Górkowicz.
„KOPERNIK": Walka płci. Gajdarow.
„MARYSIENKA": Walka płci. Gajdarow.
„CHIMERA": Róże południa.
„ROCOCO": Jednodniowy książę.
„FATAMORGANA": Bracia Schellenberg.

—:::—

TEATR WIELKI. Dziś drugi występ znakomitego artysty Stefana Jaracza, w komedji Wł. Perzyńskiego: „Uśmiech losu". Artysta, dzięki któremu sztuka Perzyńskiego nabiera zgoła innych, głębokich akcentów dramatycznych, wystąpi w „Uśmiechu losu" jeszcze tylko parę razy.

Jutro, w sobotę 21. b. m. o godz. 3.30 popołudniu, powtórzona będzie na scenie Teatru Wielkiego dla dzieci i młodzieży szkolnej — po cenach najniższych bajka fantastyczna W. Tatarkiewicz i B. Hertza: „Krasnoludek ukarany".

OSTATNI GOŚCINNY WYSTĘP ADWENTOWICZA. Dziś t. j. w piątek pożegna się Adwentowicz z lwowską publicznością w swej wspaniałej kreacji w „Żywym trupie". Na to ostatnie pożegnalne przedstawienie ceny biletów zostały znacznie zniżone, a również obowiązują wszelkie kupony zniżkowe.

„NIE TRZEBA SIĘ NICZEMU DZIWIĆ", ciekawa komedja Kiedrzyńskiego której premiera odbędzie się w sobotę jest ostatnia sztuką, którą w bież sezonie gra Teatr Mały przed swym wyjazdem na miesiące letnie do Krynicy.

## Z ruchu robotniczego.

STREJK W FABRYCE MAZAGA. Od szeregu miesięcy w fabryce Mazaga p. Pistynera robotnicy nie otrzymywali swoich zarobków, gdyż właściciel fabryki pieniądzmi tymi spłacał swoje długi. Kiedy robotnicy przymierajac z głodu upominali się o swój ciężko zapracowany grosz, firma dawała łaskawie drobne kwoty, jak 5 złotych, a najczęściej zamiast pieniędzy wydawała skórę, którą robotnicy musieli sprzedawać za każdą cenę, i tak tracili często po 3 zł. na kilogramie. Ale na tem nie koniec. Ósmego marca zawarły firmy Pellis i Nowości umowę z robotnikami, że od tego dnia podwyższają zarobki o 9 proc. i rzeczywiście od tego dnia podwyżka ta w tych firmach jest wypłacana. Tylko Mazaga, która też się zobowiązała równocześnie płace podwyższyć, z wypłatą zwlekała tak długo, aż kierownik Wecker wyjechał na wywczasy i robotnicy znowu zostali na lodzie.

Wobec tego robotnicy porzucili pracę i zwracają się do władz, aby pouczyły kapitalistę o jego obowiązkach.

## Komunikaty.

**TOWARZYSTWO LEKARSKIE:** Porządek dzienny na piątek 20 bm.: 1) Pokaz urządzenia rentgenowskiego w T-wie Walki z Gruźlicą; 2) Dr. Mierzecki: Zmiany skórne po dożylnem stosowaniu złota; 3) Dr. Janusz: Guzkowatość około tętnicza. 4) Dr. Elmer: Kilka przypadków cukrzycy, powikłanej gruźlicą płuc. 5) Dr. Griffel: O objawach pozapiramidowych w świetle badań biogenetycznych.

U ŹRÓDEŁ IDEOLOGJI ZJEDNOCZENIOWEJ. Odczyt pod tym tytułem wygłosi przewodniczący Związku Akad. Młodzieży Zjednoczeniowej kol. L. Kram, w sobotę, dnia 21. maja b. r. o godz. 7.30 wiecz. w sali Pol. Domu Akad. przy ul. Królewskiej l. 7. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

## Zgromadzenie poufne robotników browarnianych

odbędzie się w sobotę, dnia 21 bm. o godz. 6-tej wieczór w lokalu własnym przy ul. Sobieskiego 32.

**Referować będzie tow. pos. Hausner.**

## Ze sportu robotniczego.

W SOBOTĘ, 21. b. m. o godz. 5-ej popoł odbędzie się w Stryju w lokalu Z. Z. K. zebranie w sprawie lokalnego sportu robotniczego. Referat organizacyjny wygłosi tow. Artur Lewicki.

—:::—



Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. T. Wyd., Lwów, ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.